Cena numeru pojedyńczego 10 groszy

Dzisiejszy numer zawiera 4 strony

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 119 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** wtorek dnia 9 października 1934 r. | Rok XV

DOKĄD?

O emigrantach polskich

Oto krótka notatka, zamieszczona w jednym z dzienników:

„Przez Chorzów przebyła grupa około 80-ciu górników polskich, wydalonych z Francji. Powrót ich do kraju odbył się na koszt państwa polskiego".

I koniec.

Czytelnik nie zmruży nawet oka i już czyta następną wiadomość. A jednak...

A jednak warto się nad tem trochę zastanowić. Fakt wyżej podany bynajmniej nie jest odosobniony. Od dłuższego już czasu **jesteśmy świadkami masowej reemigracji robotników polskich, przedewszystkiem z Francji, Belgji i Stanów Zjednoczonych**. Gdyby ta reemigracja była ruchem naturalnym, dobrowolnym, byłoby wszystko w porządku. Jak jest naprawdę, co się kryje za kilkunastu wyrazami wzmianki dziennikarskiej?

Cofnijmy się wstecz. Na ogromnych obszarach **Ameryki Północnej i Południowej** szumiały dziewicze puszcze. Aż pewnego dnia zastukały siekiery, padły leśne olbrzymy. Zazgrzytały pługi na kamieniach i korzeniach. Powstały olbrzymie plantacje, urosły miljonowe miasta. Dolary rzeką poczęły płynąć do kieszeni właścicieli. Słusznie — praca musi być wynagrodzona.

Ci pionerzy z siekierami i pługami przybyli z daleka zza Oceanu — **Polacy. Przyszli pracować.** Po długich latach harówki przekonali się ze zdziwieniem, że nie oni są właścicielami, że inni wzbogacili się ich pracą. **Poprostu oszukano ich!**

Przed kilkunastu laty poszła druga fala. Potrzeba było w **amerykańskich fabrykach tanich i mocnych rąk roboczych. I znowu były to ręce polskie.** Niszczał w oczach wyzyskiwany robotnik, a na nowojorskiej giełdzie akcje wciąż szły w górę, pęczniały portfele „przemysłowców"... Szły w świat tysiące pięknych samochodów: **nikt niezauważył małej, krwistej plamy na srebrzonej nazwie marki fabrycznej.**

Aż po kres widnokręgu ciągnęły się szare, **nieuprawne pola Francji.** Mieszkańcy nie chcieli i nie umieli pracować na roli. Aż znowu przyszli Oni.

Nie było komu iść do kopalni, długo skarby ziemi leżały niewykorzystane. Dopiero muskularne ramiona polskich górników uchwyciły kilofy, napełniły chodniki miarowym stukotem pracy. **Wzamian kawał suchego chleba i kilka franków — jak z łaski.**

Krwią polską zaczerwieniło się wino francuskie, potem polskich robotników oblane odjeżdżały pociągi pełne węgla i rudy.

Rosły konta w bankach, Francuzi zacierali ręce. A tam, głęboko pod ziemią, umierali ludzie z przepracowania i głodu.! W innem miejscu waliły się stropy niezabezpieczonych ze skąpstwa chodników, rwały się przerdzewiałe łańcuchy wind. Śmierć trzebiła zastępy pracujących, ale na miejsce umarłych przychodzili inni. Bo oni nie mogli żyć bez pracy, ona była dla nich czemś koniecznem.

I jeszcze jedno.

W oficjalnych przemówieniach **wychwalano pod niebo polskie ręce, Polaka wszędzie uważano za najlepszego pracownika. Nie mIano wprost słów uznania.** drugiej strony, t. zn. w rzeczywistości, odnoszono się do tych pracowników z najwyższą pogardą, jeżeli nie z obrzydzeniem. Kiedy szukano **oszusta, złodzieja czy mordercę — szukano najpierw wśród Polaków... „Les bandits polonais" stało się modne. Na pierwszych kolumnach szczerzyły zęby oszczercze tytuły.** Tasiemcowate artykuły o wyrafinowanych morderstwach sprostowanie umieszczano gdzieś w kącie a najczęściej wcale. **Miało się wrażenie, że to wszystko jest celowo..**

Dzisiaj wracają...

Pociągi od granicy są przepełnione. Wracają po latach ciężkiej, przerastającej ludzkie siły pracy. Zjawiają się jak nędzarze: obdarci, głodni, bez celu.

„Tam" w 24 godzinach kazano im wyjechać... poza granice, nie zgodzono się na żadne ustępstwa.

Oni pracowali, bogacili tubylców, zagospodarowali ziemię, przekopywali kopalnie — teraz są już niepotrzebni. Najtrudniejsza praca zrobiona — a z nich już tylko cienie. Precz z nimi!

Żegnały ich przekleństwa żandarmów, szydercze spojrzenia przechodniów. Nie dano im nawet na podróż chleba! przedtem niemal błagano, aby tylko przyjechali.

Oto radny Paryża Copigneaux zwrócił się do prefekta departamentu Sekwany z żądaniem wydalenia z tego okręgu wszystkich robotników cudzoziemskich. Zapamiętajmy, że od roku 1930 liczba tych robotników zmniejszyła się o 400 tysięcy osób, że wydano już 56 dekretów, zmniejszających zatrudnienie cudzoziemców w poszczególnych zawodach i zalecających wyjazd do — dokąd?

Już wiemy!

„Matin" z dnia 22. 9. pisze: **„Lozanna zaleca utworzenie obozów pracy dla wydalonych z Francji robotników cudzoziemskich, którzy nie mają środków na powrót do kraju ojczystego".**

Dowodzi, że zatrudnienie ich przy osuszaniu, na plantacjach itp. w kolonjach francuskich (zwłaszcza w Afryce) **byłoby bardziej ludzkie, niż wsadzanie ich co 6 miesięcy do więzienia i skazywanie na włóczęgostwo. Ale zapomina się, że ciężka praca w podzwrotnikowym klimacie jest dla białego powolnem zabójstwem.**

Pod płaszczykiem miłości bliźniego pracuje się nad trumną dla tegoż bliźniego.

Zamordowanie Dollfussa było zgóry uplanowane

Wiedeń. Przed sądem wiedeńskim w Linzu **odbył się proces o zdradę stanu przeciwko tajnemu kurjerowi narodowo — socjalistycznemu Franciszkowi Heelowi.**

Heel przekradł się 26 lipca rb. przez granicę Austrji i zamierzał doręczyć przywódcom austrjackich narodowych socjalistów ważne listy i polecenia centrali monachijskiej. W mieście granicznem Kollerschlag został Heel resztowany przez austrjackich strażników granicznych. Przy rewizji znaleziono w butach i koszuli tajne dokumenty, zawierającego dokładne zlecenia wojskowe dla spiskowców narodowo-sacjalistycznych. Fascimile tego dokumentu ogłoszone zostało w „księdze brunatnej". Heel wiózł ze sobą także klucz szyfrowy. Według tego klucza miano w razie śmierci kanclerza Dollfussa depeszować do Monachjum: „dawna zastawa stołowa nadeszła" (względnie: nie nadeszła). Gdyby Rintelen został kanclerzem, miano depeszować: „nowa zastawa stołowa nadeszła". Klucz szyfrowy zawierał cały szereg tego rodzaju zgóry ułożonych wyrażeń.

Akt oskarżenia stwierdzi, że już z klucza tego wynika, że zamordowanie dr. Dollfussa było zgóry postanowione.

Oskarżony Heel tłumaczy się, że nie znał treści dokumentów, które otrzymał od pewnego nieznajomego człowieka. Heel został skazany na dożywotnie więzienie.

Słaby punkt Europy

Po zakończeniu obrad genewskich główni przedstawiciele trzech wielkich mocarstw: Anglji, Francji i Włoch podpisali krótką deklarację potwierdzającą po raz wtóry konieczność zachowania niepodległości Austrji. Deklaracja podyktowana została obawą ze strony mocarstw przed rewoltą hitlerowską, która zagraża nadal temu niemieckiemu państwu.

Procedura zwalczania hitleryzmu według projektu francuskiego, nakłada obowiązek reagowania na akty gwałtu na Ligę Narodów, co, według opinji Włoch, sprowadza problem austrjacki do rozmiarów zagadnienia teoretycznego, pozbawionego znamion faktycznej realizacji.

Rzym występuje z własnym planem, z którego posmakiem mieliśmy możność zapoznania się bezpośrednio po śmierci Dollfussa. Włochy gotowe są widzieć ratunek Austrji wyłącznie we własnych, praktycznych środkach zaradczych. Ten punkt widzenia włoski Francja gotowa była uznać na przeszkodzie zrealizowania go stanęła jednak Mała Ententa, ściślej Jugosławja, szczególnie zainteresowana w sprawie austrjackiej. Dla Jugosławji zagadnienie austrjackie stanowi niedającą część jej stanu bezpieczeństwa militarnego, t. zn. posiada znaczenie strategiczne. Austrja, znajduje się pod okupacją włoską oznacza odcięcie Jugosławji od zachodu i wojskową przewagę Włoch z racji posiadania dróg alpejskich, prowadzących do wnętrza tego kraju.

Stanowisko Jugosławji w Genewie w tej sprawie było tak kategoryczne, że Francja znalazła się w położeniu nadzwyczaj niewygodnem, zmuszona wybierać między Włochami i Jugosławją. Narazie wybrano Jugosławję, ale i nie porzucono Włoch. Rozmowy będą kontynuowane w czasie wizyty Króla Aleksandra w Paryżu i Barthou w Rzymie, a więc jeszcze w b. miesiącu. W tym stanie rzeczy na widownię znów wypłynęły Niemcy. Uznając za najważniejsze poróżnić Francję i Włochy, Hitler śle jednego za drugim swoich agentów do Rzymu z konkretnemi propozycjami zawarcia ugody włosko - niemieckiej za cenę 10-letniego rozejmu w sprawie austrjackiej. Moment wybrano najodpowiedniejszy dla tego rodzaju propozycji. Pod wpływem presji jugosławiańskiej Włochy mogą przyjąć propozycje niemieckie. Wpłynęłoby na to i niejasne stanowisko innych wiel kich mocarstw w sprawie austrjackiej. Koszta tego nowego porozumienia włosko - niemieckiego zapewne zapłaci... Czechosłowacja. Tu i sprawa Niemców sudeckich i Słowaczyzny z Rusią zakarpacką i wreszcie Śląska Cieszyńskiego, może stać się pretekstem do kampanji antyczeskiej i rewizji... Trianońskiego Traktatu.

A sprawa austrjacka? Ta może zostać rozwiązana, że tąk powiemy, od wewnątrz, t. j. przez samo społeczeństwo austrjackie, dostatecznie niemieckie i shitleryzowane. Wówczas żadna siła nie zdołałby powstrzymać Austrję przed „anschlussem". Austrja jest więc nadal na ustach Europy.

Skróty

Z KRAJU

+ Zawody balonowe o puhar Gordon — Bennetta odbędą się w roku przyszłym w Krakowie.

+ Krążą pogłoski, że w dniu 11 listopada ma się ukazać akt amnestji, dzięki któremu ma uzyskać wolność 5 tys. więźniów.

+ Związek Obrony Kresów Zachodnich zmieni w krótkim czasie swą nazwę na „Polski Związek Zachodni.“

+ W całej Polsce jest 603 miast, z tej liczby 52 miast wydzielonych.

+ W miasteczku Dobra pow. Turek spłonęło 15 domów mieszkalnych z zabudowaniami gospodarskiemi. 50 rodzin pozostało bez dachu nad głowę.

+ We wsi Komorów pow. opoczyńskiego ogień strawił 20 budynków mieszkalnych i gospodarczych.

+ Ministerstwo Skarbu zamierza w przyszłym roku skasować tzw. ryczałtowy podatek obrotowy.

Z ZAGRANICY

+ Na tyfus zmarło w Królewcu 200 osób.

+ W mieście Nunan (Mandżurja) wybuchła epidemja dżumy na którą zmarło dotychczas 250 osób

+ Do Ameryki przybyli transoceaniczni lotnicy bracia Adamowicze owacyjnie witani przez emigrację polską.

+W związku ze strajkiem generalnym w Madrycie powstały bratobójcze walki. W Katalonji ogłoszono stan wojenny. Według dotychczacowych komunikatów jest w całej Hiszpanji 200 zabitych.

+ Nad Indochinami przeszły dwa tajfuny które spusztoszyły wybrzeża Amuamu. Wiele domów zostało zburzonych, 60 osób zaś zostało zabitych.

NIE WIEDZIAŁA WCALE O WOJNIE 1914 ROKU.

W osadzie rybackiej Olip, na wybrzeżu dalmatyńskiem, zjawiła się osiemdziesięcioletnia wieśniaczka, która chciała uiścić opłatę za przejazd statkiem w starych przedwojennych banknotach austrowęgierskich. Wieśniaczka była strasznie przerażona, że pieniądze, których posiadała przeszło siedemset koron, nie mają już żadnej wartości i wycofane zostały z obiegu. Kobieta nie wiedziała zupełnie, że niema już monarchji habsburskiej. Zlitowali się nad biedną kobietą podróżni i zebrali między sobą kwotę niezbędną na zakupienie biletu.

Niemcy zrywają TRAKTAT WERSALSKI

PLAN WYPOWIEDZENIA KLAUZUL MILITARNYCH

PARYŻ. 7. 10. — Najsensacyjniejszą wiadomością podaną przez prasę poranną jest informacja zamieszczona w „Echo de Paris“, a potwierdzona przez „L'Oeuvre“, które to dzienniki dowiadują się, jakoby ze źródeł miarodajnych, iż główne dowództwo Reichswerhy domaga się stanowczo ABY RZĄD RZESZY NIEMIECKIEJ ODRZUCIŁ OFICJALNIE KLAUZULĘ MILITARNE TRAKTATU WERSALSKIGO, GDYŻ ZWIĘKSZENIE EFEKTYWÓW I FABRYKACJA MATERJAŁU WOJENNEGO ORAZ TANKÓW NIE MOGĄ BYĆ JUŻ DŁUŻEJ UKRYWANE.

„Echo de Paris“ twierdzi, że generał Blomberg postawił datę 1 października jako ostateczny termin wypowiedzenia tych klauzul. Podobno miał się temu sprzeciwić minister v. Neurath.

Oba wymienione powyżej dzienniki twierdzą, że sprawa ta została TYLKO CHWILOWO ODŁOŻONA.

Sensacyjne wyznanie

„My, żydzi, narzuciliśmy traktaty mniejszościowe“

ZNAMIENNY ARTYKUŁ B. POS. GRUNBAUMA

WARSZAWA. — W kołach politycznych szeroko komentowany jest artykuł b. posła Grynbauma, bawiącego chwilowo w Polsce. Analizuje on w „Hajncie“, przyczyny, które wywołały deklarację polską w Genewie w sprawie mniejszości i wskazuje na jej niebezpieczeństwo dla traktatu o mniejszości. Klauzule mniejszościowe z chwilą wstąpienia Rosji do Ligi Narodów stają się dla Polski niebezpieczne: „Zaczyna się obawa widma rosyjskiej gwarancji, rosyjskiego mieszania się do spraw wewnętrznych, od których to kroków Polska tak wiele ucierpiała w końcu 18 wieku, w tragicznym okresie jej upadku i rozbiorów. Białoruskie i ukraińskie mniejszości mogą zawsze być poparte przez białoruskie i ukraińskie republiki sowieckie — pocóż im dawać tak silne międzynarodowe oparcie prawne jak traktaty mniejszościowe. Sytuacja międzynarodowa Polski radykalnie zmieniła się z chwilą zjawienia się na arenie międzynarodowej Rosji i Niemiec. Na arenie światowej znów zjawiły się zarówno Niemcy, jak i Rosja, a Polska znów znajduje się jak kiedyś w czasach przed rozbiorami. Pewne jest, że sytuacja jest obecnie inna, niż była, ale dawny upiór, jakkolwiek w innej postaci, znów zaczyna straszyć. Obecni przywódcy i władcy mają szczególnie silnie rozwiniętą wrażliwość w stosunku do Rosji i do niebezpieczeństw, grożących stamtąd i dlatego przygotowują się zawczasu na każdą ewentualność. *Bijąc się w piersi musimy powiedzieć, że my, Żydzi, byliśmy tymi, którzy narzucali traktaty mniejszościowe*“.

Kącik radjowy

ŚRODA, dnia 10. 1934 r.

6.45 Audycja poranna. 12,10 Muzyka lekka. 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Dwadzieścia pięć minut na Węgrzech (muzyka węgierska z płyt.) 15,35. Przegląd giełdowy. 15,45 Fragment teatralny. 16,00 Świat przez radjo — gazetka radjowa. 16,45 Chwila pytań. 17,00 Recital skrzypcowy. 17,25 Pogadanka dla kobiet. 17,35 Muzyka lekka. 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 Skrzynka pocztowa rolnicza. 18,15 Koncert Orkiestry Reprezentacyjnej D. O. K. P. w Katowicach. 18,45 Odczyt gospodarczy. 19,00 20 minut muzyki starych mistrzów. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Koncert kwartetu wokalnego solistów. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 To samo, a jednak co innego. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Jak pracujemy w Polsce. 21,00 Koncert Chopinowski. 21,30 Pogadanka w jęzku obcym. 21,40 Recital śpiewaczy. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Muzyka taneczna.

GAZETKA DO POSŁUCHANIA.

Spotkawszy się z wielkiem powodzeniem u radjosłuchaczów gazetka dźwiękowa p. t. „Świat przez radjo“ nadana będzie, jako Gazetka Nr. 2. w dniu 10 października t. j. w środę o godz. 16-tej Audycja ta, tak, jak poprzednim razem, przyniesie szereg aktualij z kroniki wydarzeń świata, humor i dowcip ożywione muzyczną redakcją. Audycję opracowali Harwey i Jaworski.

CO BĘDZIE MODNE

Gdy przychodzi okres wiosny, czy jesieni wzmaga się powszechne zainteresowanie pań — sprawą: „Co będzie modne? Co się będzie nosiło“. Trzeba być przecież zawczasu należycie poinformowaną, aby spośród rzeczy modnych wybrać najlepiej dostosowane do swej indywidualności i nadające się do rzeczywistnych potrzeb życia. W ten sposób osiągamy szczyt elegancji. Odczyt radjowy p. Marji Ankiewiczowej w środę dnia 10 października o godz. 17,25 będzie małą rewją mody, która zorjentuje słuchaczki co się nosi na ulicę, co w domu, jakie toalety są obowiązujące na przyjęcia i co robi „furorę“ wieczorem.

SAMOCHODY FORDA ZA POLSKIE WÓDKI.

W kołach handlowych krążą pogłoski, że koncern Forda złożył ofertę na dostawę do Polski samochodów osobowych, których cena kalkulowałaby się w razie zredukowania dotychczasowych ceł za samochody około 1,200 zł. loco Gdynia.

Wzamian za to Polska wywiozłaby do Stanów Zjednoczonych wódki i likiery, które zostałyby ulokowane na tamtejszym rynku dzięki interwencji Forda.

Z całej Polski

— LESZNO. (Pożar pałacu). W miejscowości Długie Stare, powiat Leszno wybuchł pożar w pałacu należącym do hr. Dunin - Karwickiego. Mimo wytężonej akcji ratunkowej pożaru nie zdołano opanować. Pastwą płomieni padł cały pałac wraz z urządzeniem. Straty wynoszą przeszło 100 tys. złotych.

Ks. Dr. Władysław Łęgowski.

Z pielgrzymką do Ziemi Św.

20 (Ciąg dalszy)

Towarzysze podróży poszli do domu O. O. Franciszkanów. Jestem sam. Teraz dopiero zaczynają przemawiać do mnie głazy. Siadam na ławie kamiennej pod ścianą i wsłuchuję się w głosy przeszłości. Wśród ciszy grobowej mówią do mnie o Jezusie. W duchu widzę bóżnicę jeszcze całą a w niej tam przed ołtarzem Zbawiciela przemawiającego do Żydów o „Synu człowieczym“ i o Królestwie Bożem. Na miejscu, które dziś zajmuję, siadali zapewne wówczas apostołowie i uczniowie. Zauważyli mą nieobecność i przychodzą mnie szukać wśród ruin. Znaleźli.

— Co ksiądz tu robi samotny? pytają ciekawie.

— Rozmawiam z głazami.

— Żarty! Któż by rozmawiał z głazami? Przecież ks. prałat Marchewka przeczytał nam wszystko, co w ewangeljach napisano o tej synagodze.

— Słuchałem pilnie odczytu, a po Waszem odejściu rozmyślałem o treści jego. Głazy pomogły mi odtworzyć przeszłość.

— Teraz rozumiemy! Ale prosimy wrócić do autobusu, bo za chwilę odjeżdżamy.

— Proszę powiedzieć kierownikowi, że za minutę będę przy autobusie. Wybiorę tylko w rumowisku ułamek marmuru.

— Poco obarczać się kamieniem?

— Niech w Radowiskach mówi mi o bóżnicy w Kafarnaum i przypomina Zbawiciela. Najchętniej zabrałbym jedną z kolumienek, które zdobiły zapewne ołtarz, ale to nie wypada. Gdyby bowiem każdy z pielgrzymów chciał zabrać na pamiątkę ułamek rzeźby, z biegiem lat rozebranoby całą bóżnicę.

Towarzysze odeszli. Wnet znalazłem, co szukałem. Jeszcze jedno spojrzenie na ruinę bóżnicy i wróciłem do towarzyszy pielgrzymki. W sieni klasztoru kupiłem u braciszka kilka kart z widokami ruiny i wsiadłem do autobusu.

Wracamy do Tyberjady. Jedziemy po dwóch kilometrach drogi koło Tabga, osady niemieckich katolików. W ogrodach, zraszanych obfitem źródłem, rosną smukłe palmy i szerokolistne banany. Takiemi ogrodami bujnemi za czasów Zbawiciela pokryte było całe północne i zachodnie wybrzeże jeziora. Mijamy znowu miejsce dawnej Betsaidy. Mimowoli spoglądam na dalekie wody jeziora, gdzie bielą się trzy żagle. Czyżby następcy św. Piotra o tej porze byli jeczcze zajęci połowem ryb?

W Tyberjadzie udajemy się zaraz do jadalni na obiad. Brat Władysław wita nas miłym uśmiechem i stara się, żeby każdy z nas dostał dużą porcję ryb. Cóż bowiem pielgrzym będzie w Tyberjadzie jadł, jeżeli nie ryby, ryby z jeziora Genezaret!

Po obiedzie siadamy do dwóch łodzi i wyjeżdżamy na jezioro. W mieście panował upał, tu obwiewa nas przyjemny chłód. Ks. prałat Marchewka czyta głośno z ewangelji ustęp o cudownym połowie ryb, o burzy na jeziorze i o tem, jak P. Jezus chodził po wodach. Potem prosi o milczenie, żeby każdy mógł rozmyślać o tem, co działo się na wodach, po których jedziemy. Milczenie panowało kilka minut, potem zaczęły się szepty, które stopniowo przeszły w głośną rozmowę i śmiechy. Kto nie wytrzymał? Naturalnie nasze panie. Ks. prałat prosił o milczenie. Daremnie. Języki rozwiązały się i nie dały się już powstrzymać. Z początku gniewałem się na gadatliwość, następnie pogodziłem się z losem i sam wziąłem udział w rozmowie. Nasi wioślarze arabscy zaczynają śpiewać. Melodje są to smętne jak dumki urkaińskie, to skoczne jak krakowiaki polskie. Piękno śpiewu arabskiego leży w nosie, z czem ucho europejczyka musi się wpierw oswoić. Zasłuchani milczymy. Oko spoczywa z lubością na krajobrazie pięknym, który jak fjordy norweskie łączy w sobie czar wód i gór. Wioślarze zawracają. Już? odzywają się głosy protestu. Nic nie pomoże. Łodzie zbliżają się do pomostu i po godzinnej jeździe lądujemy. Przed lądowaniem O. Borkowski zrobił zdjęcie fotograficzne, które jako drogą pamiątkę przechowuje w swoich zbiorach.

Kierownik ogłasza, że mamy do odjazdu dwie godziny czasu. Każdy może robić, co mu się podoba. Panuje upał, dlatego postanawiamy wziąć kąpiel w jeziorze. Ale gdzie? Pan Antoni na wszystko ma radę. Prowadzi nas na przedmieście do hotelu, który w ogrodzie swoim na wybrzeżu ma łazienki urządzone po europejsku. Dozorca łazienek przyniósł kostjumy kąpielowe i wkrótce pławimy się w ciepłej wodzie. Kąpiel w jeziorze 27 marca! U nas w Polsce w tym dniu panuje jeszcze zimno, czasami pada śnieg. Śmiałkowie wypływają na jezioro, gdzie woda jest znacznie chłodniejsza.

Po kąpieli udaję się do bazarów, które jak w Nazarecie mają wygląd typowo wschodni. Sklepy i warsztaty rzemieślnicze są w ręku Żydów, którzy osiedli tu w większej ilości po zburzeniu Jerozolimy. Są także Żydzi z Polski, którzy słysząc nas rozmawiających po polsku, podchodzą i ofiarują nam swoje towary.

Wracam do jeziora i siedząc samotnie na murze rozmyślam o pobycie Zbawiciela nad jego brzegami. Teraz dopiero mogę się należycie skupić i w duchu razem z apostołami postępować za Zbawicielem. Cenne to były chwile.

— Szalom! pozdrawia przechodzący Izraelita.

— Szolem lachem! odpowiadam.

— E jid? pyta.

— Nie! Polak i Katolik!

— Przepraszam! Słyszałem, że z Polski przybyły do Palestyny dwie wycieczki żydowskie. Myślałem, że Pan może być uczestnikiem jednej z nich.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wyścigi kolarskie o mistrzostwo Wąbrzeźna

MISTRZEM ZOSTAŁ P. DRĄŻKOWSKI.

W dniu wczorajszym odbyły się wyścigi kolarskie o tytuł mistrza Wąbrzeźna na przestrzeni 80 klm. urządzone przez K. S. „Pogoń“.

Startowało 9 zawodników. Ponieważ pogoda była nadzwyczaj ładna a drogi suche zawodnicy osiągnęli b. ładne wyniki.

Tytuł mistrza Wąbrzeźna zdobył poraz drugi p. Bernard **Drążkowski**, przebywając trasę w ciągu 2 godz. 17 min. i 50 sek. Potem kolejno przybyli pp: **Heldt** Jan — 2 godz. 27,40; **Stencel** Aleksander 2,27,55 sek. **Włodarski** Roman w 2,40,50 sek.; **Gaszyński** Alfons 2,52,05; **Górecki** Zygmunt 2,52,15; **Ziółkowski** Franciszek 3 godz. i 15 sek.; **Ziółkowski** Aleksander 3,23,5 sek.; Dziewiąty zawodnik p. **Fandray** nie przybył do mety wskutek zepsucia się roweru.

Wieczorem w salce p. Klimka odbyło się uroczyste wręczenie zwycięzcom nagród. Do zebranych zawodników i członków Klubu przemówił w krótkich słowach prezes „Pogoni“ p. **J. Hoffmann** poczem poprosił założyciela Klubu b. prezesa p. **Dudziaka** o wręczenie nagród.

Po przemówieniu p. Dudziaka i rozdaniu nagród odbyło się zebranie Klubu, na którem omówiono cały szereg spraw dotyczących Klubu.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
8	październik	P.	Brygidy	5,27	6,48
9	„	W	Djonizego	5,29	6,50
10	„	Ś.	Franciszka	5,30	6,51

POWSTANIE I ROZWÓJ NABOŻEŃSTWA RÓŻAŃCOWEGO

Miesiąc październik podobnie jak miesiąc maj, poświęcony jest specjalnej czci Bogarodzicy. O ile t. zw. nabożeństwa majowe gromadzą wierny lud do zbiorowej modlitwy przed obrazem Najśw. Panny, o tyle „różaniec“, nabożeństwo praktykowane najwięcej w październiku, a tak ulubione przez nasz lud szczerze katolicki — odmawiać można nietylko w kościele, ale na każdem innem miejscu i o każdym czasie.

Od najdawniejszych czasów rachuby chrześcijańskiej był zwyczaj odmawiać nie jeden, ale więcej pacierzy, który to zwyczaj szczególnie rozpowszechnił się wśród zakonników i pustelników. Aby skupienie w modlitwie nie doznało przeszkody, używano kamyczków lub kuleczek w takiej ilości, w jakiej zamierzano powtarzać poszczególne modlitwy. Kamyki te wzgl. kulki przekładano w miarę odmawiania pacierzy z jednej ręki do drugiej. Później podziurawiono kulki i nawlekano je na nitkę. Tak powstały nasze dzisiejsze różańce, z biegiem czasu coraz bardziej udoskonalone.

Nazwano to nabożeństwo różańcowem od owej Róży Mistycznej, czyli wiązanki róż — modlitw ku czci najważniejszych tajemnic wiary katolickiej. Zresztą każde odmówienie pobożnie „Zdrowaś Marja“ stanowi jakoby kwiatek róży, a większa ilość tych modlitw składa się na wianek różany, spleciony na cześć N. Marji Panny.

Nabożeństwo różańcowe zaprowadzone zostało z początkiem XIII wieku przez św. Dominika w czasach, kiedy wśród wiernych Kościoła wielkie szkody czyniła sekta Albigensów, występujących m in. przeciw N. Marji Pannie. Wskutek prośby św. Dominika objawiła się mu Matka Boża i wskazała różaniec, jako nowy sposób nawracania niewiernych.

Uprzywilejowane przez papieży nabożeństwo różańcowe znane było w Polsce już w połowie XIII wieku i przez szereg stuleci było to nabożeństwo wspaniałą szkołą cnót chrześcijańskich dla ojców i dziadów naszych.

ŚLUB

W kościele parafjalnym w Chojnicach odbył się wczoraj ślub asesora sądowego p. *Aleksandra Krużyńskiego* z *Pływaczewa* z panną Karolą *Welterówną* z Chojnic.

Młodej Parze na nowej drodze życia

„Szczęść Boże“

NA POWODZIAN

złożyła w naszej redakcji Dyrekcja Gimnazjum w Wąbrzeźnie 5,20 zł.

Poprzednio zebrano	1,565,08 zł
Razem	1,570,28 zł

O dalsze datki bardzo prosimy.

ZEBRANIE INWALIDÓW

Wczorajszej niedzieli w lokalu p. Markuszewskiego odbyło się miesięczne zebranie Związku Inwalidów.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa Koła p. Skrzypczaka, uczczono przez powstanie pamięć zmarłego członka śp. Gęsickiego z Wronia.

Następnie sekr. Redlak odczytał protokół z o.t. zebrania oraz nadeszłe okólniki od władz inwalidzkich.

Szeroko omawiano sprawę zatrudniania inwalidów przez większe majątki i zakłady.

W wolnych głosach poruszono sprawę płacenia podatków zwłaszcza lokalowego przez inwalidów i wdowy, którym odjęto rentę.

ODPRAWA

Zarządów Ochotniczych Straży Pożarnych I rejonu odbyła się wczoraj, w niedzielę. Podczas odprawy prezes powiatowy OSP. p. mag. Cwinarowicz szeroko zreferował nową ustawę o pożarnictwie.

ODPRAWA ZARZĄDÓW PLACÓWEK POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW O. K. VIII.

W ub. niedzielę w salce hotelu pod „Białym Orłem“ odbyła się odprawa zarządów placówek Powstańców Wojaków O. K. VIII. z okręgu Wąbrzeźna. Przebieg odprawy był niemal identyczny jak na odprawie w Kowalewie. W zebraniu brał pozatem udział p. starosta Kalkstein, p. wicestarosta Cwinarowicz.

Z obrad wnioskować można, że praca w poszczególnych kołach prowadzona jest systematycznie i stale szeregi organizacji wzrastają.

WIECZOREK HARCERSKI

Z okazji 4 rocznicy istnienia drużyny harcerskiej pozaszkolnej im. Pułaskiego, odbył się w sobotę wieczorem w gmachu b. szkoły wydziałowej skromny wieczorek.

Na wieczorek przybyli: prezes K. P. H. i komendant Hufca p. kier. *Nałęcz*, zast. kom. p. *Durka*, opiekun drużyny p. dr. *Podlaszewski* i red. *Wachowiak* oraz liczni goście.

Wieczorek zagaił przyboczny drużyny p. *Wawrzonkiewicz* J. witając przybył gości oraz członków drużyny.

Podczas skromnej kawki wygłosił przemówienie prezes KPH. p. kierownik *Nałęcz*, p. *Durka* oraz p. dr. *Podlaszewki.*

Odchodzącemu do szeregów wojskowych drużynowemu p. E. Tuńskiemu podziękowano za dotychczasową pracę. P. dr. Podlaszewski wręczył p. Tuńskiemu mały podarek na pamiątkę.

Następnie przy dźwiękach własnej orkiestry bawiono się ochoczo, harmonijnie do północy.

SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU

Ub. soboty przed południem około godz. 10,30 wydarzyło się nieszczęście które dzięki przytomności motorniczego kolejki powiatowej nie przybrało większych rozmiarów.

Kolejka powiatowa zdążająca z 2-ma wagonami na dworzec, wjechała na wyjeżdżającą z podwórza od p. Mederskiego platformę naładowaną zbożem.

Skutek zderzenia platforma wywróciła się a przód wagonu motorowego wleciał na platformę, która została zniszczona.

Pozatem mocno uszkodzony został z tyłu wagon motorowy i jeden wagon kolejowy.

Wypadku z ludźmi nie było.

Na miejsce nieszczęścia przybył p. starosta KALKSTEIN, policja i budowniczy pow. p. MAKOWSKI.

Obecnie prowadzi się dochodzenia kto winny jest nieszczęściu.

Z TYGODNIA SZKOŁY POWSZECHNEJ

W sobotę wieczorem podczas przerwy w seansie kinowym w „Słońcu“ wygłosił krótki referat o znaczeniu i potrzebie budowy szkół w Polsce nauczyciel szkoły pow. p. Durka.

Wczoraj przedpołudniem urządzono zbiórkę uliczną na cele Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych.

CORAZ WIĘCEJ PRZESTĘPSTW Z ART. 282 KOD. KARNEGO.

W ostatnich dniach jest coraz więcej rozpraw z występku przeciw art. 282 kodeksu karnego, tj. udaremnienie egzekucji, ukrycie zajętych rzeczy itp.

W dniu 28 września przed Sądem Grodzkim w Wąbrzeźnie odbyły się aż cztery rozprawy z art. 282 k. k. Z tych 4 rozpraw jedna została odroczona, 3 zaś zakończyły się wyrokami.

Pierwsza rozprawa, jak podawaliśmy, była przeciw p. **Wiśniewskiemu Feliksowi i jego córce Irenie Nadolnej.** Skazani zostali **po 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 3 lata.**

W drugiej rozprawie zasiedli na ławie oskarżonych **Stanisław i Weronika Murawscy z Za-Radowisk.**

Sąd skazał wyżej wymienionych także **po 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 3 lata.**

W trzeciej rozprawie skazana została **Elżbieta Chełmińska z Wąbrzeźna** na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na 2 lata. W związku z temi rozprawami oskarżyciel publiczny p. przodownik **Mąka** wygłosił mniejwięcej takie przemówienie, bardzo charakterystyczne o obecnych stosunkach. W ostatnim czasie na terenie Sądu Grodz. pomnażają się przestępstwa z art. 282 K. K. udaremnienia egzekucji, czego dowodem, że w dniu dzisiejszym toczą się aż 4 sprawy o przestępstwo to. Przestępstwa tego dopuszczają się przeważnie ludzie nieposzlakowani, którzy po raz pierwszy przeważnie stawają na ławie oskarżonych. Policja Państw. wyczuwa, że wśród społeczeństwa utarło się mniemanie, że łatwiej jest przyjąć wyrok z zawieszeniem, jak zaspokoić pretensje wierzyciela. Pokrzywdzonym bywa przeważnie Skarb Państwa. Aczkolwiek ustawa karna normuje obronę i ochronę pokrzywdzonych, jednakże ta martwa litera prawa nie jest w stanie wyrównać krzywdy materjalnej, jaka powstaje czynem tym, bo oskarżony rzeczy ukryje i pretensji nie uiści.

PONOWNY ZBIÓR MALIN

Sprzyjająca pogoda spowodowała poraz drugi w tym roku kwitnięcie i wydanie owocu malin w ogrodzie p. **W. Zaleśnego** w Pływaczewie. Wyżej wymieniony zebrał w tych dniach blisko funt malin.

Podobne zjawisko zaobserwowano w ogrodzie p. **Melerowskiego** na wyb. pod Nielub, gdzie poraz drugi w tym roku maliny piękny wydały owoc.

RUCH BUDOWLANY W PIERWSZEM PÓŁROCZU

Według statystyki Miejskiego Urzędu Budowlanego w pierwszem półroczu rb. wydano ogółem 20 zezwoleń w tem: na 8 nowych budynków i nadbudowę; 3 przebudowy; 5 na budowę chlewów, stajni i garaży; 2 na budowę stodół i 1 na budowę parkanu.

Przez przeciąg 1 półrocza przybyło mieszkań: 1 mieszkanie 1 izbowe; 3 mieszkania 2 izbowe; 6 mieszkań 3 izbowych; 1 mieszkanie 1 izbowe i 1 mieszkanie 5 izbowe. Razem nowych mieszkań 12.

Wznowienie ruchu budowlanego jest spodziewane z wiosną roku przyszełog w związku z parcelacją Sitna. (l)

RUCH LUDNOŚCI.

W czasie od 28 września do 7 października zanotowano w księgach Urzędu Stanu Cywilnego:

Urodzenia: plutonowy Stefan Cichocki — syna; ślusarz Lewandowski Leon — syna; rzeźnik Zygmunt Klinger — córkę; Eryk Smoczyński — syna; malarz Alfons Kochański — syna.

SEKRETARJATU POWIATOWEGO BBWR.

Ze względu na bardzo wielką frekwencję interesantów zgłaszających się do biura Sekretarjatu BBWR., biuro od 1 października otwarte jest od 10—14-tej i od 16—17.

Biuro mieści się przy ul. Wolności 24.

Zgony: Zofja Gaszówna 7 miesięcy; Emilja Kotlewska 66 lat; Stefan Szczodrowski — 2 miesiące; Anna Herzig 64 lat; Celmer Antonina 86 lat; Helena Żurawska 35 lat.

Śluby: robotnik Zygmunt Śmigrowski ze Stanisławą Mulewską; robotnik Bolesław Błaszak z Bronisławą Błaszkiewiczówną.

NA POWODZIAN OFIAROWALI W NATURALJACH DEKLARUJĄC

Z WYBUD. POD. GRUDZIĄDZ I SITNO

Ryczkowski Wojciech 1 ctr. żyta; Weinberger Juljan pół ctr zboża; Müller Fryderyk 1 i pół ctr. żyta; Kujat Ryszard pół ctr. żyta; Wróblewski Augustyn 2 ctr. żyta; Ledwochowski Kryzan 2 i pół ctr. żyta; Piskorz Adam 1 ctr żyta; Potorski Antoni 3 ctr. pszenicy Cegielnia „Gryf“ 1000 cegieł; Rolirad Kazimierz 1 ctr. żyta;

WYBUD. POD MŁYNIK

Załeński R. 50 ft. żyta; Zabel 25 ft. żyta Koepke Just 1 ctr. żyta Samulczyk Jerzy ogrodowy netto waga: 98 ft. żyta, 94 ft. cebuli, 94 ft. kapusty.

WYBUD. POD CZYSTOCHLEB

Krajczewski Jan pół ctr. żyta.

WYBUD. POD NIELUB

Kapanowski Józef 1 ctr. żyta; Sumiński A. 25 ft. żyta.

WYBUD. POD. CHEŁMNO

Dąbrowski pół ctr. żyta.

Z TARGU

Na piątkowy targ spędzono: 246 prosiąt, 8 warchlaków i 4 tłuste świnie. Płacono za za parę prosiąt 8—10 zł, warchlaki 16—18 za sztukę, tłuste świnie 20 zł centnar.

REGATY WEWNĘTRZNE

Dnia 29 września przy sprzyjającej pogodzie odbyły się regaty GKW. „Vambresia“. I miejsce zajęła załoga pod sterem Stefensa J., w składzie: Ciechanowski Tadeusz, Thomas Paweł, Pomerski Józef, Siukowski Aleksander; czas 5,9 min.

II miejsce zajęła załoga pod sterem Ciechanowskiego T., w składzie: Kühn Teodor, Zając Czesław, Bogalecki Łucjan; czas 5,12 min.

III miejsce zajęła załoga pod sterem Stefensa J., w składzie: Duma Władysław, Pokorniewski Fabjan, Lewicki Adama, Tomaszewski Michał; czas 5,16 min.

AUTOBUSY PRZEWOŻĄ POCZTĘ.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy zakontraktowała właścicieli autobusów, które będą przewoziły pocztę.

Ryńska, Chełmży i Torunia (autobus p. Wrocławskiego) zabierać będzie pocztę z Wąbrzeźna o godz. 7,00 i 14,00. Do Ryńska przybywa o godz. 7,20 i 14,20. Z **Ryńska** zaś odjeżdża o 19,30 i 12,30 — przybywa do Wąbrzeźna o 12,55 i 19,55.

Na szlaku Ryńsk — Wąbrzeźno i odwrotnie piesi posłańcy zostali zniesieni.

Do **Radzyna i Grudziądza** (autobus p. Żelewskiego) zabiera pocztę z Wąbrzeźna o 14,00 i 17,30; przybywa z Grudziądza o 8,00 i 17,05.

Do **Golubia** (autobus p. Krakowskiego) o godz. 14,00 — przyjazd do Golubia 14,56

Do **Wąbrzeźna** z Golubia wyjeżdża o 7,00 — przyjeżdża o godz. 7,55.

ZIEMNIAKI GNIJĄ

Wskutek długotrwałych deszczów, w niektórych okolicach poczęły gnić ziemniaki. Wykopane w ub. tygodniu ziemniaki musiały być w bież tygodniu przebierane. I znowu rolnicy ponoszą straty. (l)

ILE KOSZTUJE NAFTA?

Urzędowo ustalona cena nafty na miasto Wąbrzeźno i okolicę 48 gr. litr, na terenie powiatu 49 gr. za litr. (l)

CHOROBY ZAKAŹNE

We wrześniu zanotowano choroby zakaźne: 3 wypadki błonicy i 1 wypadek jaglicy. (l)

W ARESZCIE

osadzono w przeciągu września 25 osób przeważnie za opilstwo.

01049

ODPRAWA ZARZĄDÓW ZWIĄZKU STRZELECKIEGO KOMPANJI WĄBRZESKIEJ

Wczoraj, 7 października ub. odbyła się odprawa zarządów oddziałów Związku Strzeleckiego kompanji wąbrzeskiej.

Odprawę zagaił prezes powiatowy Związku Strzeleckiego p. WALIGÓRA witając p. starostę KALKSTEINA, gości, oraz przedstawicieli zarządów z poszczególnych oddziałów.

Na odprawie omówiono cały szereg spraw związanych z pracą w poszczególnych oddziałach strzeleckich.

Sprawy ogólne i ideowe omówił wiceprezes pow. p. mgr. CWINAROWICZ; sprawy wewnętrzne omówił p. sekretarz Alfons SZCZUKA; p. por. SZALECKI omówił sprawy komendanckie i przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego; p. skarbnik dyr. LEDWOCHOWSKI omówił sprawy finansowo-rachunkowe, zaś referent wych. obywatelskiego p. prof. MAJSZAK omówił sprawy świetlicowe i wychowania obywatelskiego.

Po omówieniu powyższych, wywiązała się szersza dyskusja w której zabierali głos prawie wszyscy obecni.

Odprawę zakończono odśpiewaniem „Pierwszej Brygady".

Po południu na stadjonie pw. i wf. odbyły się zawody — (wyniki podamy), zaś po zawodach w sali hotelu „pod Orłem" odbyła się zabawa taneczna.

Własna orkiestra przygrywała pilnie do tańca, co wśród gości wywołało wielkie uznanie. W nadzwyczaj zgodnej atmosferze bawiono się do późnej nocy.

WIELKIE ZWYCIĘSTWO K. S. „POMORZANKI"

Wczoraj odbył się w Jabłonowie mecz piłkarski pomiędzy Zw. Strzeleckim Jabłonowo a KS. „Pomorzanką".

Już w pierwszych momentach jest brama strzelecka w niebezpieczeństwie. Jak lawina szedł atak Pomorzanki na bramkę strzelecką.

Dobrej i prędkiej kombinacji naszej drużyny nie mogła tamować drużyna jabłonowska. Bramki padają. Już do przerwy „Pomorzanka" prowadzi 5:1. Po przerwie nasi biało-zieloni powiększają swoje tempo i mieszczą jeszcze 9 piłek w bramkę strzelecką.

Ogólny wynik 14:2 dla Pomorzanki. Bramki zdobyli: Lewandowski 6, Arendarski 5, Biały, 1 Chaczyński 1 i Zieliński 1.

KS. „MAKKABI" — KS. „POGOŃ"

W niedzielę ub. odbył się Dobrzyniu mecz piłki nożnej „Pogoń" — Wąbrzeźno „Makkabi" — Dobrzyń. Zwyciężyła drużyna „Makkabi" w stosunku 4:2.

WIECZOREK SOKOLIC

Wydział sokolic przy tut. gnieździe „Sokoła" urządził wczoraj w sali p. Klimka wieczorek połączony z koncertem i tańcami.

Na wieczorek przybyło bardzo wiele gości którzy dzięki doborowemu programowi bawili się ochoczo i harmonijnie,

Po koncercie ćwiczący oddział „Sokolic" wykonał cały szereg gorąco oklaskiwanych popisów. Tańce, zwłaszcza polskie krakowiaki i oberki oraz wiele innych miłych niespodzianek wzbudziły u gości szczere zadowolenie. Przyznać trzeba, że wczorajszy wieczorek „Sokolic" był jedną najbardziej udatnych imprez.

„UŚMIECH SZCZĘŚCIA"

Pod powyższym tytułem wyświetla kino „Słońce" film z Normą Shearer w roli głównej: „Uśmiech szczęścia" to film bardzo piękny. Każdy winiem go zobaczyć.

Z powiatu

DZIWY NATURY.

— **Gaj koło Golubia.** Do Redakcji naszej przyniesiono gałązkę truskawki z pięknym owocem, które poraz drugi w tym roku się obrodziły w ogrodzie p. Nadwornego w Gaju. Zaznaczyć trzeba, iż całe pole truskawkowe jest pełne ładnego owocu.

ZE SPORTU.

MECZE PIŁKI NOŻNEJ

Legja — Ł. K. S. 6:1
Podgórze — Polonja 5:0
Garbarnia — Wisła 3:1
Pogoń — Warta 3:1
Gryf (Toruń). — Gwiazda (Warszawa) 7:1

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Pan. H. O. Wąbrzeźno. Na kwestę musi być zezwolenie władzy administracyjnej — Starostwa. Jeżeli więc ci, którzy zbierają pieniądze na Bank Ludowy nie okażą zezwolenia — należy przywołać policję, która spisze protokół i winnych poda do ukarania.

Jeśli Pan zna bliżej gospodarkę w Banku Ludowym, prosimy nam o wszystkiem napisać. Również i my jesteśmy tego samego zdania, że sprawę gospodarki w Banku Ludowym należy podać do publicznej wiadomości — by wykazać, że winę upadku tej instytucji ponosi nie kto inny, jak ludzie, którzy tą instytucją kierowali.

O tem, że panowie sprawujący dawniej zarząd i radę nadzorczą w Banku Ludowym odgrażają się nam — wiemy już od kilku osób. Gróźb nie ulękniemy się!

Ruch Towarzystw

— **Plenarne zebranie Z. O. K. Z.** We wtorek, dnia 9. bm. odbędzie się zebranie plenarne Związku Obrony Kresów Zachodnich Koło Wąbrzeźno w hotelu Dwór Wąbrzeski o godzinie 20-tej. Omawiane będą sprawy organizacyjne Związku. Przybycie wszystkich członków konieczne.

— BACZNOŚĆ SOKOLI! Miesięczne zebranie odbędzie się w czwartek dnia 11 października 1934 r. o godz. 20-tej w sali „Dworu Wąbrzeskiego" Obecność wszystkich członków konieczna.

CZOŁEM! ZARZĄD

Giełda Bydgoska

z dnia 6 października 1934 r.

Żyto	17,50—17,75
Pszenica eksportowa biała	18.00—18.25
Jęczmień browarowy	20,50—21,25
Jęczmień jednolity	18,75—19,25
Jęczmień przemiałowy	19,00—19,50
Jęczmień zbiorowy	18,00—1850
Owies	18.25—18,50
Mąka żytnia 65 proc.	23,50—24,50
Mąka pszenna 65 proc	26,50—27,50
Otręby żytnie	12,00—12,50
Otręby pszenne	11,25—11,75
Otręby pszenne grube	11,50—12,00
Otręby jęczmienne	14,00—1450
Rzepak zimowy bez worka	42,00—43,00
Rzepik zimowy bez worka	40,00—41,00
Mak niebieski	44,00—47,00
Gorczyca	52,00—55,00
Siemię lniane	42,00—45,00
Groch Wiktorja	43,00—47,00
Groch Folgera	30,00—34,00
Ziemniaki jadalne	3,90—4,15
Makuch lniany	19,00—20,00
Makuch rzepakowy	15,00—15,50
Makuch słonecznikowy	19.50—20,50
Słoma żytnia luzem	3,50—4,00
Siano nadnoteckie luzem	9,00—9,506
Śrut soja	21,75—22,25

Drukiem i nakładem Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki. Redaktor odpowiedzialny *Adam Szczuka* w Wąbrzeźnie.

OSCHŁA JUŻ ZIEMIA, OSUSZMY ŁZY...

Czy w Twoim lokalu wisi nalepka, świadcząca, że opodatkowałeś się na rzecz powodzian?

ZAKŁADY OGRODNICZE
H. BORRMANN, Kowalewo-Pom
poleca na obecny sezon
cebule kwiatowe i drzewka owocowe
w najlepszym gatunku
na żądanie wysyłamy cenniki bezpłatnie

10 X 100.000 Zł.
15 X 50.000 Zł.
Główna wygrana 1,000.000 Zł.
i kolosalna ilość innych wygranych padnie w bieżącej loterji.
Kup więc i Ty los w znanej ze szczęścia Kolekturze
„Głosu Wąbrzeskiego"
Wąbrzeźno — Pomorze
ul. Mickiewicza 1. Telefon 80.

Cegła dachówka
1-szej klasy na sprzedaż
Cegielnia Gryf
(dawniej— Sand-Dahmer

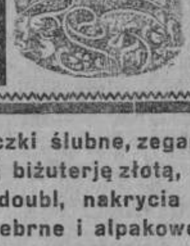
Chiromantka
astrolog Adarelli
znana w Polsce i zagr. sławna wróżbiarka. Przyjęcie dyskretne codziennie od godziny 9 rano do 9 wieczorem
tylko do soboty 13 bm.
Mestwina 1 parter
dom p. Dylewicza

Udzielam
lekcyj gry na skrzypcach
Witold Steinert
M. Piłsudskiego 2

SYROP
Konfiturowy
niezastąpiony przy wyrobie konfitur. — Zabezpiecza przed scukrowaniem. Nadaje jagodom owocom piękny wygląd i połysk. Sprzedaż w opakowaniu detalicznem po 85 gr. za 1 kg.
W. Markuszewski
Wąbrzeźno Rynek 25

Posługaczka
na cały dzień która umie gotować potrzebna zaraz
Kościuszki 5

3 pokojowe mieszkanie
do wynajęcia
M. Weber
M. Piłsudskiego 6



Obrączki ślubne, zegary, zegarki, biżuterję złotą, srebrną i doubl, nakrycia stołowe srebrne i alpakowe, oraz — kryształy. —
Artykuły optyczne
stale w wielkim wyborze po dotąd niebywałych niskich cenach.
Reperacje wykonuje się fachowo i pod gwarancją. Poleca
Fr. Biały
Zakład zegarmistrzowsko—złotniczy
Wąbrzeźno
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 4

Kino dźwiękowe „Słońce"
Dziś i dni następne potężne arcydzieło, które na zawsze pozostanie w pamięci zachwyconego nim widza
„Uśmiech szczęścia"
W rol. gł. **Norma Shearer i Fredric March.** Nast. prog.
Katarzyna Wielka

Drzewka
krzewy owocowe i ozdobne, drzewa alejowe
w wielkim wyborze
po zniżonych cenach
poleca
Szkółka
Bronisława Nowackiego
Okonin, poczta Mełno.
Cenniki wysyłam na żądanie bezpłatnie

Km. 1361/34

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 11 października 1934 r. o godz. 10-tej sprzedawać będę w drodze publicznej licytacji w Węgorzynie u p. Szczepaniakówny Wiktorji \ najwięcej dającemu za gotówkę następujące przedmioty:

1 kuła do wody, 1 powózka wolant, około 80 ctr. żyta.

których łączna suma oszacowania wynosi 1010,— zł.

(—) WACŁAW KOZŁOWSKI,
Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie.

Poszukuje się **pokoju** pustego na świetlicę. Oferty piśmienne wraz z podaniem warunków proszę kierować do Redakcji Głosu pod „świetlica"

Uczenicę i ucznia zaraz lub 15. 10. 34r. poszukuje A Grajkowski skład bławatów konfekcji i galanterji.



Ogłaszajcie się w GŁOSIE WĄBRZESKIM

Książnica Kopernikańska w Toruniu